

ŚPIEWNIK PATRIOTYCZNY – do koncertu 11.11.2021

Rota

słowa: Maria Konopnicka
muzyka: Feliks Nowowiejski

*Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wróg.
Tak nam dopomóż Bóg!*

*Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg.
Tak nam dopomóż Bóg!*

*Nie będzie niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił,
Orężny stanie hufiec nasz,
Druch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg.
Tak nam dopomóż Bóg!*

Pierwsza brygada

słowa: Andrzej Hałaciński, Tadeusz Biernacki
muzyka: melodia Marsza Kieleckiego nr 10

*Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.*

*My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.*

*O, ileż mąk, ileż cierpienia,
O, ile krwi, wylanych łez.
Pomimo to nie ma zwątpienia,*

Dodawał sił wędrowni kres.

My, Pierwsza Brygada...

*Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc.
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz!*

My, Pierwsza Brygada...

*Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez.
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.*

My, Pierwsza Brygada...

Wojenko, wojenko

autorzy nieznani

*Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą chłopcy malowani?*

*Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani?*

*Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona,
Kogo ty pokochasz jeśli nie legona.*

*Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Kogo ty pokochasz w zimnym leży grobie.*

Czerwone maki

słowa: Feliks Konarski / muzyka: Alfred Schütz

*Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje jak szczur!
Musicie, musicie, musicie!
Za kark wziąć i strącić go z chmur!
I poszli, szaleni, zażarci,
I poszli zabijać i mścić,
I poszli, jak zawsze uparci,
Jak zawsze za honor się bić.*

*Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew...
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
Przejdą lata i wieki przeminą,
Pozostaną ślady dawnych dni!
I tylko maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.*

*Runęli przez ogień, straceńcy!
Niejeden z nich dostał i padł...
Jak ci z Samosierry szaleńcy,
Jak ci spod Rokitny, sprzed lat.
Runęli impetem szalonym
I doszli. I udał się szturm.
I sztandar swój biało-czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur.*

Czerwone maki na Monte Cassino...

*Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
To Polak z honorem brał ślub.
Idź naprzód, im dalej, im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy,
Historia ten jeden ma błąd.*

Czerwone maki na Monte Cassino...

Szturmówka

słowa: Stanisław Ryszard Dobrowolski / muzyka:
Jan Ekier

*Ej! Po drogach dmie wichura,
słota, błoto – ładny kram.
Lecz cóż znaczy dla piechura
choćby nawet diabeł sam,
choćby nawet diabeł sam!*

*Bo dla naszej kompanii szturmowej
nie ma przeszkód i nie ma złych dróg,
kto na drodze, granatem wal w głowę!
I bywaj zdrów, i prowadź Bóg!*

*Na placówce pod Tobrukiem
wszak nie taki wietrzyk wiał —
pod kul deszczem, pod bomb hukiem
przecież Polak murem stał,
przecież Polak murem stał!*

Bo dla naszej kompanii szturmowej...

*Były fiordy, były lody,
morza, zorze, śniegu baśń,
a gdy trzeba – to do wody,
a gdy trzeba – w ogień włądź,
a gdy trzeba – w ogień włądź!*

Bo dla naszej kompanii szturmowej...

O mój rozmarynie

słowa: autor nieznany (dwie zwrotki: Wacław
Denhoff-Czarnocki) / muzyka: autor nieznany

*O mój rozmarynie rozwijaj się.
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.*

*A jak mi odpowie: nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują:
Zaciągnę się.*

*Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę
Do boku mego.*

Dadzą mi bućki z ostrogami
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami

Dadzą mi uniform popielaty
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę za wiarusa
Pójdę do dziewczyny, pójdę do dziewczyny
Po całusa.

Przybyli ułani

słowa: Feliks Gwiżdż
muzyka: krakowska melodia ludowa

Przybyli ułani pod okienko,
przybyli ułani pod okienko
pukają, wołają: „Puść, panienko!”,
pukają, wołają: „Puść, panienko!”

„O Jezu, a cóż to za wojacy?”
„O Jezu, a cóż to za wojacy?”
„Otwieraj, nie bój się, to czwartacy,
Otwieraj, nie bój się, to czwartacy.

Przyszliśmy tu poić nasze konie,
przyszliśmy tu poić nasze konie,
za nami piechoty pełne błonie,
za nami piechoty pełne błonie”.

„O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?”
„O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?”
„Warszawę odwiedzić byśmy radzi,
Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno,
Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
zobaczyć to nasze stare Wilno,
zobaczyć to nasze stare Wilno”.

Rozszumiały się wierzby

słowa: Roman Ślęzak
muzyka: Wasyl Agapin

*Rozszumiały się wierzby płaczące,
Rozpłakała się dziewczyna w głos,
Od też oczy podniosła błyszczące,
Na żołnierski, na twardego życia los.*

*Nie szumcie, wierzby, nam,
Żalu, co serce rwie,
Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam
Granaty, wisów szcęk.
Śmierć kosi niby łan,
Lecz my nie znamy, co to lęk.*

*Błoto, deszcz czy słoneczna spiekota,
Zawsze słycać miarowy, równy krok,
Maszeruje ta leśna piechota,
Na ustach śpiew, spokojna twarz,
pogodny wzrok.*

Nie szumcie, wierzby, nam...

*I choć droga się nasza nie kończy,
Choć nie wiemy, gdzie wędrówki kres,
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,
Bo przelano już tyle krwi i łez.*

Nie szumcie, wierzby, nam...

Ułani, ułani

słowa: autor nieznany
muzyka : krakowska melodia ludowa

*Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.*

*Hej hej ułani, malowane dzieci
Niejedna panienka za wami poleci.*

*Jedzie ułan jedzie, szablą pobrzękuje,
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.*

Hej hej ułani...

*Bo u nas ułanów, to taka ochota,
Lepszy wąż ułański, niż cała piechota.*

Hej hej ułani...

*Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Zobaczy ułana, kochać by gotowa.*

Hej hej ułani...

*Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
Gdzie by nie kochały ułana mężatki.*

Hej hej ułani...

*Babcia umierała, jeszcze się pytała:
„Czy na tamtym świecie ułani będziecie?”*

Hej hej ułani...

Dziś do Ciebie przyjść nie mogę

autorzy nieznani

*Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
Zaraz idę w nocy mrok,
Nie wyglądam za mną oknem,
W mgle utonie próżno wzrok.
Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,
Że do lasu idę spać.
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać*

*Księżyc zaszedł hen, za lasem,
We wsi gdzieś szczekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem,
Że do innej tęskno mi.
Kiedy wrócę znów do ciebie,
Może w dzień, a może w noc,
Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc,
Dobrze będzie jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc*

*Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną
Rolę moją sieje brat.
Kości moje mchem porosną
I użyźnią ziemi szmat.*

*W pole wyjdź pewnego ranka,
Na snop żyta dłonie złóż
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.*

Sanitariuszka Małgorzatka

słowa: Mirosław Jezierski
muzyka: Jan Markowski

*Przed akcją była skromną panną,
Mieszkała gdzieś w Alei Róż,
Miała mieszkanie z dużą wanną,
Pieska pinczerka, no i już.*

*I pantofelki na koturnach,
I to, i owo, względnie lub,
Trochę przekorna i czupurna
I tylko "Mewa" albo "Klub".*

*Na plażę biegła wczesnym rankiem,
Aby opalić wierzch i spód,
Dzisiaj opala się "Junakiem"
I razem z nami wcina miód.*

*Sanitariuszka "Małgorzatka"
To najpiękniejsza, jaką znam,
Na pierwszej linii do ostatka
Promienny uśmiech niesie nam.*

*A gdy nadarzy ci się gratka,
Że cię postrzelą w prawy but,
To cię opatrzy "Małgorzatka"
Słodsza niż przydziałowy miód.*

*Ta "Małgorzatka" to unikat;
Gdym na Pilicką dzisiaj wpadł,
Czytała głośno komunikat,
A w dali głucho walił piat.*

*Tak jakoś dziwnie się złożyło,
Ż choć nie miałem żadnych szans,
Niespodziewanie przyszła miłość
jak amunicja do pe-panc.*

*Idylla trwałaby do końca,
Lecz jeden szczegół zgubił mnie,*

*Dziś z innym chodzi po Odyńca,
Bo on ma stena a ja nie.*

*Sanitariuszko "Małgorzatko",
Jakże twe serce zdobyć mam,
Choć sprawa wcale nie jest gładka,
Już jeden sposób dobry znam:*

*Od" Wróbla" dziś pożyczę visa
I gdy zapadnie ciemny mrok,
Pójdę na szosę po "tygrysa"-
W ręce Małgosi oddam go!*

A te skrzydła połamane

słowa: Ernest Bryll / muzyka: Włodzimierz Korcz

*Jadą husarze od pracy
z połamanymi skrzydłami
Które jak garb ogromny
Skrywają pod płaszczami*

*A te skrzydła połamane
Deszczem ogniem wysmagane
A te skrzydła jeszcze grają
Jeszcze polskie pieśni znają
A te skrzydła jak sztandary
Niepodległej starej wiary
Jeszcze mają blask*

*A te skrzydła okrwawione
W tylu bitwach poranione
Choć zmałały, spopielatły
Jeszcze siły nie straciły
Jeszcze są jak dawniej były
Jeszcze skrzydła dawnej chwały
Mogą unieść nas.*

*Teczki w spoconych rękach
Trzymają tak kurczowo
Jakby w nich były zwinięte
Sławne chorągwie bojowe*

A te skrzydła połamane

*Kołyszą się w Pekaesach
Tramwajach, brudnych wagonach
Opada sen na husarię
Jak zakurzona zasłona*

A te skrzydła połamane

*Każdy aby się żyło
Dosiada własnej biedy
Na gorsze się zmienilo
Byle się bracie nie dać
Byle się dzień przewalił
I drzwi za sobą zatrzasnąć
Dzieciom ze skrzydeł ocalić
Małego piórka jasność*

Już mi raz zabrali Wilno

słowa: Feliks Konarski / muzyka: Feliks Konarski

*Powiedział mi pan, proszę pana,
Przedwczoraj – nawiasem w rozmowie,
Że pan ma już dość, proszę pana,
Piosenek o Wilnie i Lwowie!
Że to wspomnienie zbyt boli,
Że czas skończyć raz z tą udręką!...
Być może. Czy pan mi pozwoli,
Że na to odpowiem – piosenką?...*

*Już mi raz zabrali Wilno...
Już mi raz zabrali Lwów...
Ale z serca mi nie wyrwą
Moich dwóch najmiłszych słów!
Zrabowali mi już sporo
Z moich snów i moich łez...
Lecz tęsknoty nie zabiorą,
Bo tęsknota we mnie jest!*

*Przypuszczam, że pan mnie zrozumie,
I sądzę, że pan mi wybaczy...
Bo ja już inaczej nie umiem,
Ja już nie potrafię inaczej!
Pan patrzy realnie na wszystko,
A ja – zamknę oczy czasami
I Lwów mam przed sobą tak blisko!
I Wilno mam tuż przed oczami!*

*Już mi raz zabrali Wilno...
Już mi raz zabrali Lwów...
Ale z serca mi nie wyrwą
Moich dwóch najmiłszych słów.
Zrabowali mi już sporo,
Przesunęli Bug i San...
Lecz tęsknoty nie zabiorą –
Ani oni – ani pan!!!*

Gdy se wspomne Lwów i Wilno,
Jakaś kropla w oku drga,
No i żałość mam tak silną,
Rzewna nuta w sercu gra.
I choć mówią mi: „Idź sobie,
To nie twoja ziemia dziś”,
Polski – w Wilnie i we Lwowie –
Każdy kamień, każdy liść.

Cóż jeszcze mam rzec, proszę Pana,
gdy wszyscy na świecie to wiedzą,
Że wolność co prawda nam dana,
A Polski pół leży za miedzą.
I tylko po tamtej jej stroni
Co losu ironią się zdai,
chcą wmówić mi w bezwzględny toni,
Że polskie nie były to kraje.

Przodków mych pokoleń krocie
Na poletkach Boga tam –
Łyczakowskim i na Rossie
Wieczne swe mieszkanie ma.
Więc niech mówią siły niecne,
Że nie moje ziemie tam.
Przecież do nich ja odwieczne
Przez te prochy prawo mam.

Hej chłopcy bagnet na broń

słowa: Krystyna Krahelska
muzyka: Krystyna Krahelska

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami,
mocne serca, a w ręku karabin,
granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Jasny świt się roztoczy,
wiatr owieje nam oczy,
i odetchnąc da płucom, i rozgorzeć da krwi,
i piosenkę, jak tęczę, nad nami roztoczy,
w równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,
po zwycięstwo my, młodzi, idziemy na bój,
granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Ciemna noc się nad nami
roziskrzyła gwiazdami,
białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni,
nowa Polska, zwycięska, jest w nas i przed nami
w równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś
przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

Pałacyk Michła

słowa: Józef Szczepański
muzyka: melodia Hymnu Podhalańskiego

Pałacyk Michła, Żytunia, Wola,
Bronią się chłopcy od "Parasola"
Choć na "tygrysy" mają wisy,
To Warszawiaki fajne chłopaki są

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując jak zuch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny
Sanitariuszki - morowe panny,
A gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę - da ci buziaka, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Z tyłu za linią dekowniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę-
I tym sposobem walczą za sprawę, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz "Miecio", w kółko golony, hej!

*Czuwaj, wiaro, i wyężaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyężaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!*

Dziś idę walczyć mamó

słowa: Józef Szczepański
muzyka: Małgorzata Godlewska

*Dziś idę walczyć, mamó!
Może nie wrócę więcej
Może mi przyjdzie polec tak samo
Jak tyle tysięcy, tysięcy
Może mi przyjdzie polec tak samo
Jak tyle tysięcy, tysięcy*

*Poległo tysiąc żołnierzy
Za wolność naszą i sprawę
Ja w Polskę, mamó, tak bardzo wierzę
I w świętość naszej sprawy
Ja w Polskę, mamó, tak bardzo wierzę
I w świętość naszej sprawy*

*Dziś idę walczyć Mamó kochana
Nie płacz, nie trzeba, ciesz się tak jak ja
Serce mam w piersi rozkołatanie
Serce mi dziś tak cudnie gra*

*Tak strasznie dobrze mieć Stena w ręku
I śmiać się śmierci prosto w twarz!
A potem zmierzyć i prac bez lęku
Za kraj, za honor nasz!*

*Tak strasznie dobrze mieć Stena w ręku
I śmiać się śmierci prosto w twarz!
A potem zmierzyć i prac bez lęku
Za kraj, za honor nasz!*

*Dziś idę walczyć, mamó!
Może nie wrócę więcej
Może mi przyjdzie polec tak samo
Jak tyle tysięcy, tysięcy
Może mi przyjdzie polec tak samo
Jak tyle ty...*

Marsz Mokotowa

słowa: Mirosław Jezierski
muzyka: Jan Markowski

*Nie grają nam surmy bojowe
I werble do szturm nie warczą,
Nam przecież te noce sierpniowe
I prężne ramiona wystarczą.
Niech płynie piosenka z barykad,
Wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad
Pod rękę przez cały Mokotów.*

*Ten pierwszy marsz ma dziwną moc
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu.
Czy słońca żar, czy chłodna noc
Prowadzi nas pod ogniem z luf.
Ten pierwszy marsz to właśnie zew
Niech brzmi i trwa przy huku dział
Batalion gdzieś rozpoczął szturm
Spłynęła łza i pierwszy strzał!*

*Niech wiatr ją poniesie do miasta,
Jak żagiew płonąca i krwawą,
Niech w górze zawiśnie na gwiazdach,
Czy słyszysz, płonąca Warszawo?
Niech zabrzmie w uliczkach znajomych,
W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
A serca z zapachu nie stygną!*

*Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.
Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu,
W poszumie drzew i w sercach drzy,
Bez próżnych skarg i zbędnych słów,
To nasza krew i czyjeś łzy!*

Moja mała dziewczynko z AK

słowa: Mirosław Jezierski

muzyka: Jan Markowski

*Ta nasza miłość jest najdziwniejsza,
bo przyszła do nas z grzechotem salw,
bo nie wołana, a przyszła pierwsza,
gdy ulicami szedł wielki bal.*

*Szła z nami wszędzie przez dni gorące,
gdy trotuary spływały krwią,
przez dni szalone, gwiazdziste noce,
była piosenką, uśmiechem, łzą.*

*Moja mała dziewczynko z AK,
przyznasz chyba, że to wielka była gra,
takie różne były końce naszych dróg,
i nie wierzę, bym cię znowu ujrzeć mógł.*

*Choć na dworze była jesień, u mnie wiosna,
i bez trwogi, że dokoła płonął świat,
tak na wskroś cię przecież wtedy chciałem poznać,
moja mała dziewczynko z AK.*

*Nadzieją tchnęła, tak jak umiała,
kryła się z nami we wnękach bram,
w ciasnych ulicach, mrocznych kanałach,
bo już się wielka kończyła gra.*

*Kiedy się wszystko dla nas skończyło,
kiedy ostatni zamilkł peem,
na barykadzie została miłość,
razem z twym sercem i żalem mym.*

*Moja mała dziewczynko z AK,
przyznasz chyba, że to wielka była gra
i tak różne były końce naszych dróg,
przecież ujrzeć ciebie już nie będę mógł.*

*Dziś na dworze szara jesień, u mnie jesień,
i ta trwoga, choć dokoła spłonął świat.
Już mi ciebie nic nie wróci, nie przyniesie,
moja mała dziewczynko z AK.*

Rozkwitały pąki białych róż

słowa: Kazimierz Wroczyński, Jan Lankau

muzyka: Mieczysław Kozar-Słobócki

*Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat*

*Już przekwitły pąki białych róż
Przeszło lato jesień zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej*

*Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pąki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat*

*Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.*

Maszerują strzelcy

słowa: Bolesław Lubicz-Zakorski

muzyka: Leon Łuskino

*Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.*

*Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!*

*I idą, a w słońcu kołysz się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.*

Maszerują strzelcy, maszerują...

*Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.*

Maszerują strzelcy, maszerują...